

Moja miłość największa – Michał Bajor

W białych zim białych wierszach
Złotych sierpnia pokojach
Moja miłość największa
Nie wie nic, że jest moja
Czas ją syci jak wino
Wyobraźnia piękniejsza
Moją miłość jedyną
Moją miłość największą

I nic nie powiem jej, broń Boże
Nie powiem nic umyślnie
Bo póki milczę, to ją mnożę
Gdy wyznam wszystko - pryśnie
Więc nie wyśpiewam mej miłości
Niech nie wie, co się dzieje
I nieświadoma swej piękności
Niech w myślach mych
Pięknieje

W białych zim białych wierszach
Złotych sierpnia pokojach
Moja miłość największa
Nie wie nic, że jest moja
Czas ją syci jak wino
Wyobraźnia piękniejsza
Moją miłość jedyną
Moją miłość największą

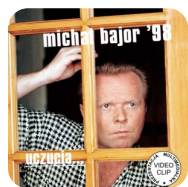
Może kiedyś, po latach
Jednak szepnę nieśmiało
„Kiedyś, tamtego lata
Strasznie panią kochałem”
A ty przerwiesz w pół zdania
Me wyznania zabawne
„I ja pana kochałam
Wtedy latem i dawniej”

I nic prócz małej chwilki żalu
Nie złączy nas, kochana
W tym dziwnym życiu, śmiesznym balu
Miłości niewyznanych
Bładym tancerzom gra cichutko
Orkiestra salonowa
A pod orkiestry każdą nutką
Podpisać można
Słowa

W białych zim białych wierszach
Złotych sierpnia pokojach
Moja miłość największa
Nie wie nic, że jest moja
Czas ją syci jak wino
Wyobraźnia piękniejsza
Moją miłość jedyną
Moją miłość największą, największą, największą

Moja miłość największa
Nie wie nic, że jest moja, jest moja, jest moja

Moją miłość jedyną
Moja miłość największa, największa, największa



Słowa: Wojciech Młynarski
Muzyka: Włodzimierz Korcz
Rok wydania: 1998
Płyta: Uczucia